

15-latek w rejestrze pedofilów

27 kwietnia 2021

W utworzonym z inicjatywy Ministerstwa Sprawiedliwości tzw. rejestrze pedofilów figuruje 15-latek, który wysłał innej osobie zdjęcie pornograficzne zdjęcie nieletniej. Rzecznik Praw Obywatelskich wniósł do sądu o usunięcie danych chłopca z upokarzającej listy.

Sprawa ukazuje w jak bezmyślny sposób represyjne jest państwo polskie za rządów Prawa i Sprawiedliwości. Tzw. rejestr pedofilów to powszechnie dostępny katalog sprawców przestępców seksualnych, którzy wyrządzili krzywdę dzieciom. Powstał na mocy rozporządzenia w 2018 roku, kiedy minister (czytaj: szeryf) Zbigniew Ziobro postanowił pokazać zdecydowanie i zbić polityczny kapitał na walce z pedofilami. Resort nie bierze jednak odpowiedzialności za to, kto na czarną listę trafi. A widnieje na niej nazwisko 15-letniego chłopca, który za wysłanie porno zdjęcia nieletniej osoby został upomniany przez sąd wychowawczy. Do rejestru trafił z urzędu, bo formalnie usłyszał wyrok skazujący.

Biuro RPO ujawniło, że nastolatek nie miał pojęcia, że został wpisany do rejestru pedofilów, aż do momentu, gdy dostał pismo z informacją o uprawomocnieniu wyroku. Chłopak jest załamany.

Rzecznik wniósł do sądu o usunięcie danych nastolatka z rejestru. RPO powołał się przy tym na przepisy ustawy o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym zaznaczając, że jest to możliwe, gdy materiał dowodowy w sposób oczywisty wskazuje, że wpis powoduje „niewspółmiernie surowe skutki”.

Bodnar podkreślił, że „czyn wynikał z niedojrzałości emocjonalnej nieletniego, który nie uświadamiał sobie jego skali”. „Przeprosił, zapewniając, że to się nie powtórzy. A

nie sprawia on problemów wychowawczych; uczy się dobrze, postrzegany jest jako spokojny i kulturalny. Dlatego sąd uznał za wystarczające orzeczenie środka wychowawczego w postaci upomnienia” – zauważył Rzecznik.

RP0 nie pozostawia suchej nitki na działaniu aparatu sprawiedliwości. Jak podkreśla, „dodatkowe napiętnowanie nieletniego wskutek umieszczenia jego danych w rejestrze stanowi w stosunku do niego środek nadmiernie dolegliwy”. Rzecznik zwrócił też uwagę, że jako uczestnik postępowania nieletni nie jest świadomy skutków orzeczenia sądu albo dowiaduje się o nich dopiero po zakończeniu postępowania. Dodatkowo, według obowiązujących przepisów, strona skazana ma bardzo ograniczone możliwości kwestionowania skutku zamieszczenia danych w rejestrze.

„Mimo że dane tych osób nie są powszechnie dostępne w Internecie, dostęp do nich ma stosunkowo szeroki krąg osób, m.in. pracodawca czy podmiot prowadzący działalność związaną z wychowaniem, edukacją, wypoczynkiem, leczeniem małoletnich lub z opieką nad nimi. Może to stanowić narzędzie społecznego ostracyzmu, co u nieletniego może wywołać szkodę niemożliwą do przewidzenia” – wskazał RP0.

Dodatkowe kuriozum polega na to, że dane nieletniego zostaną usunięte z rejestru dopiero po 10 latach od ukończenia przez niego 18. roku życia.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu